

JIM RYAN

ACONCAGUA
i okoliczne pasma
w Argentynie i Chile

Sklep Podróżnika
Warszawa 2011

Wychowałem się w tym mieście, moja poezja narodziła się pomiędzy górą i rzeką, zaczerpnęła swoje brzmienie z deszczu i podobnie jak drewno nasiąknęła w lasach.

Pablo Neruda (chilijski poeta)

O autorze

Jim Ryan jest z zawodu inżynierem budownictwa. To także wytrawny podróżnik, którego trwająca całe życie pasja dla gór zawiodła w wiele odległych miejsc. Przemierzył i obszernie opisał niektóre wspaniałe piesze szlaki w Nepalu, Lesotho w pd. Afryce, na Kilimandżaro oraz wyspie Reunion na Oceanie Indyjskim. Jego przewodnik opisujący Carrauntoohil i MacGillycuddy Reeks (najwyższe góry Irlandii — przyp. tłum.) jest nadal bestsellerem.

Jim szczególnie interesuje się geologią. Szczyt i rejon Aconcagui zrobiły na nim doniosłe wrażenie podczas jego pierwszej podróży w te okolice, stanowiącej część wyprawy odbytej na przełomie lat 1999 i 2000. Zauważył brak informacji odnośnie jednej z najwybitniejszych gór świata i napisał ten przewodnik.

Podziękowania

Zasłużyły na nie: Sue Ryan za cierpliwość i korektę tekstu, Fergus Humphries za sporządzenie map, Lois Sparling z wydawnictwa Cicero-ne za cierpliwość, Eduardo Depetris, Pablo Reguera, Sebastian Tetilla, Angel Tetilla, Marco Garrido Dasté, Pedro Marzolo, Nito Giordano, Pancho Medina, Elisa Lira, Gisela Palacios i profesor John Gamble z University College Cork za zidentyfikowanie próbek skał.

SPIS TREŚCI

Spis map i rysunków	5
Przedmowa.....	7
Słowo wstępne od autora	8
WSTĘP	10
Dwie trasy trekkingowe	12
Usytuowanie	13
Geologia	13
Topografia	16
Flora i fauna.....	18
Historia rejonu	19
Historia wspinaczki.....	24
Charakterystyka trekkerów i wspinaczy	26
Pogoda	27
Dotarcie na miejsce	30
Przygotowania	36
Aklimatyzacja	43
Przewodnicy i muły	46
CZĘŚĆ I. WEJŚCIE NA ACONCAGUĘ	55
Z Mendoza do Puente del Inca	55
Mendoza	55
Wymiana pieniędzy	58
Zakup prowiantu	58
Droga do Puente del Inca	60
Nieczynna linia kolejowa z Mendoza do Santiago.....	61
Los Penitentes.....	61
Puente del Inca.....	62
Trasy na szczyt	64
Droga normalna.....	64
Szlak doliną Vacas.....	71
Dzień szczytowy.....	76
Długa droga powrotna.....	83
Inne trasy	84

CZĘŚĆ 2. OKOLICE ACONCAGUI, VALLECITOS I WULKAN MAIPO	87
Trasy w okolicy Aconcagui	87
Puente del Inca i los Penitentes	87
Szlak do posągu Chrystusa Zbawiciela	90
Doliną Horcones do Plaza Francia	91
Trasy z Vallecitos	94
Ośrodek narciarski i górski Vallecitos	94
Lomas Blancas 3850 m	96
Cerro Vallecitos 5770 m	96
Wulkan Maipo	99
CZĘŚĆ 3. REJON TUPUNGATO	100
Tupungato	100
Wybitna góra Andów	100
Drogi na Tupungato	103
Trasa na Tupungato przez Chile i wzdłuż rzeki Río Colorado	106
Park Prowincjonalny Tupungato	110
Odludny szlak na przeł. Portezuelo del Fraile	111
CZĘŚĆ 4. REJON SANTIAGO	115
Santiago	115
Miasto Santiago	115
W Santiago i okolicy	117
Trasy w pobliżu Santiago	120
Park Narodowy El Morado	120
Park Narodowy La Campana	122
El Plomo 5430 m	123
Cerro Provincia i Cerro San Ramón	131
Załącznik 1. Mapy, przewodniki i inne publikacje	132
Załącznik 2. Przewodnicy i inne górskie usługi	134
Załącznik 3. Zakwaterowanie i miejscowa infrastruktura	136
Załącznik 4. Południowoamerykańska kuchnia	148
Załącznik 5. Słowniczek hiszpańsko-polski	152

SPIS MAP I RYSUNKÓW

Mapa Ameryki Południowej	skrzydełko okładki
Zasięg map w przewodniku	2 s. okładki
Aconcagua — droga normalna i doliną Vacas	3.s. okładki
Przekrój geologiczny	14
Panorama Cordón del Plata	17
Centrum Mendoza	56
Biwak Casa de Piedra	72
Schemat dróg na szczyt	77
Rejon posągu Chrystusa Zbawiciela	88
Rejon Vallecitos.....	95
Rejon Tupungato.....	105
Rejon El Plomo.....	124

Porada dla czytelników

Informujemy czytelników, że nasi autorzy dołożyli wszelkich starań, by informacje zawarte w przewodniku były poprawne w momencie oddawania go do druku, lecz, gdy dane wydanie książki jest już w obiegu, mogą następować różne zmiany. Przed zaplanowaniem wyprawy radzimy zajrzeć na stronę internetową Cicerone (www.cicerone.co.uk), aby obejrzyć aktualizacje. Zaleca się także sprawdzić na miejscu informacje dotyczące transportu, zakwaterowania i sklepów. Z czasem może zostać zmienione nawet prawo do przechodzenia przez jakiś teren. Jesteśmy zawsze wdzięczni za informacje na temat wszelkich rozbieżności pomiędzy przewodnikiem a sytuacją w terenie. Uwagi prosimy przysyłać na adres wydawnictwa Cicerone (2 Police Square, Milnthorpe LA7 7PY, United Kingdom; e-mail: info@cicerone.co.uk) lub Sklep Podróżnika (ul. Grójecka 46/50, 02-320 Warszawa; e-mail: redakcja@spw.com.pl).

Ostrzeżenie

Wysokogórska wspinaczka może być niebezpiecznym zajęciem, niosącym ryzyko osobistego urazu lub śmierci. Powinny podejmować ją jedynie osoby zdające sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństw, przeszkolone i z doświadczeniem umożliwiającym oszacowanie ryzyka. Wspinacze powinni posiadać ekwipunek adekwatny do pokonywanych tras. Przy opracowywaniu tej książki dołożono wszelkiej troski i wysiłku, lecz korzystając z przewodnika należy być świadomym tego, że warunki w górach mogą być bardzo zmienne, a zmiany następują szybko. Chwyty mogą stać się kruche lub odpaść, a lawina kamienna odmienić charakter trasy. W zimie należy zwracać szczególną uwagę na warunki śniegowe i lawinowe. Czynniki te mogą znacznie wpłynąć na stopień trudności wspinaczki, wycieczki lub wyprawy.

Góry opisane w tej książce osiągają duże wysokości. Podczas wspinaczki wysokogórskiej istnieją zagrożenia zdrowotne, takie jak obrzęk płuc i mózgu, mogące spowodować chorobę i śmierć. Skrajnie niskie temperatury grożą odmrożeniami, a przechodzenie po lodzie stwarza ryzyko upadku lub poślizgnięcia. Wspinaczom zaleca się posiadanie dobrej kondycji fizycznej, aklimatyzację i nie podchodzenie zbyt szybko. Należy cały czas kontrolować poziom utlenowania krwi, nosić ze sobą odpowiednie lekarstwa, sprzęt i ubrania, a w razie złego samopoczucia zejść niżej. Przed podjęciem wysokogórskiej wspinaczki trzeba skonsultować się z lekarzem. Dla osób nieobeznanych z chodzeniem po wysokich górach niezbędne jest zapoznanie się ze wspinaczką lodową, postugiwaniem się liną i problemami związanymi z przebywaniem na dużych wysokościach.

Ze względu na wyżej wymienione czynniki wydawcy i autor nie mogą wziąć odpowiedzialności (z wyjątkiem tej, która nie może być wykluczona z mocy prawa) za jakikolwiek uszczerbek, w tym szkody mienia, uraz osobisty lub śmierć, wynikłe bezpośrednio lub pośrednio z postugiwania się informacjami zawartymi w tej książce.

PRZEDMOWA

Aconcagua nie jest dla mnie jedynie szczytem. Jest moim życiem. Jako górski przewodnik wszedłem na jej wierzchołek zbyt wiele razy, by to zliczyć.

Przez trzydzieści lat byłem świadkiem zwiększania się każdego roku liczby wspinaczy. Na przestrzeni tych lat nastąpił ponad dwunastokrotny wzrost, który trwa nadal.

My, którzy służyliśmy pomocą wspinaczom, musimy przystosować się, by zaspokoić potrzeby takiej ilości osób. Książka taka jak ta pomaga pod tym względem i polepsza usługi świadczone dla osób, które wspinają się na nasz szczyt.

Gdy opublikowano pierwsze wydanie przewodnika Jimiego, zasób pisemnych materiałów o Aconcagui był niewielki. Jego mapa była jedną z pierwszych wydrukowanych szczegółowych map tego rejonu. Celem Jima było napisanie praktycznego przewodnika dla zwykłego trekera i to mu się powiodło.

Utrzymanie czystości tej góry zależy od nas wszystkich. Niestety w przeszłości sprawa ta była zaniedbywana, ale działania związane z programem **Leave no Trace** (program edukacyjny mający na celu ograniczenie wpływu sportów i turystyki aktywnej na środowisko; www.lnt.org — przyp. tłum.) zaczyna przynosić rezultaty.

Z przyjemnością trzymam w rękach nowe wydanie książki Jimiego, z różnymi uaktualnieniami i uzupełnieniami. Wiem, że będzie się sprzedawać równie dobrze jak pierwsze wydanie.

Sebastian Tetilla
Mendoza

WSTĘP

Wznoszący się w południowych Andach szczyt Aconcagua jest najwyższą górą na świecie znajdującą się poza Azją Centralną. Po Evereście, jest drugim co do wysokości z siedmiu najwyższych wierzchołków poszczególnych kontynentów. Zdobywcom oferuje najczęściej jeżeli chodzi o stosunek zdobytej wysokości do zużytkowanych sił.

Puryści językowi mogą twierdzić, że wspinaczkę w skorupach, rakach, z czekanem, w temperaturach -20°C trudno zaklasyfikować jako trekking. Jednak wejście na Aconcaguę wymaga bardzo niewiele umiejętności technicznych, oferując cenne wysokogórskie doświadczenie osobom nieuprawiającym wspinaczki.

Ostatnimi laty wspinaczka i górskie wędrówki przyciągają coraz więcej entuzjastów. Podróże do odległych miejsc stały się bardziej popularne i łatwiejsze do zorganizowania. Górcy przewodnicy zapychają internet ofertami wakacji z przygodą. Dla tych, którym sprzykrzyły się popularne miejsca, przygodę mogą zapewnić takie cele jak Kilimandżaro, Island Peak, czy Aconcagua.

Aconcagua postrzegana jest jako kamień milowy dla osób mających na uwadze wielkie osiągnięcie — Everest. Jednak prawdziwi wspinacze będą musieli ocierać się o żądnych przygód trekkerów. Na Aconcaguę, tak jak w przypadku każdej góry, istnieje wiele dróg wejściowych. Większość klasyfikowana jest jako niezwykle trudne, lecz dostępne są dwie trasy wymagające minimalnych umiejętności technicznych. One właśnie zostały szczegółowo opisane w przewodniku.

Rejon Ameryki Południowej, w którym usytuowana jest Aconcagua, jest dość cywilizowany: transport jest dobry, ustanowiona jest też infrastruktura przydatna do wejścia na szczyt. W rejonie tym nie ma takich zagrożeń jak węże, komary czy dzikie koty. Ludzie są przyjaźni, jedzenie wspaniałe, a język nie stanowi szczególnej bariery. W okolicy jest wiele innych atrakcji, jak winnice Chile i Mendoza, rafting, plaża w Viña del Mar, rodeo oraz liczne inne interesujące obiekty krajobrazowe i kulturowe.

Aby nie stworzyć wrażenia, że wejście na Aconcaguę jest usłane różami, stosowne jest ostrzeżenie. Góra ta jest posępna i surowa, wiejące na szczycie wiatry bywają nieustające, a temperatury srogie. Przypadki niepowodzenia z powodu choroby wysokościowej lub pogody są szczególnie częste. Wielu przyjezdnych wspinaczy jest nieprzygo-

nowych przepisów, szczególnie odnoszących się do śmieci i ochrony środowiska. Istnieją nowe ograniczenia na szlakach i nakazy dla mniejszych grup. Zmieniło się usytuowanie biura, gdzie wydawane są zezwolenia na wejście do parku. Opublikowana została wspaniała nowa mapa topograficzna tego rejonu. Ewakuacja helikopterem z obozów Plaza de Mulas i Plaza Argentina, nakazana przez lekarza, jest bezpłatna. Biwak Confluencia ponownie zmienił miejsce. Globalne ocieplenie zmniejszyło rozmiary lodowców i penitentów (szczegółowy opis — patrz s. 17). Wysoka inflacja spowodowała wzrost cen w Argentynie.

Nowe wydanie przewodnika odzwierciedla te zmiany w terenie. Do wielu wartych obejrzenia miejsc w okolicach Mendoza dodana została jednodniowa trasa do wulkanu Maipo. Rozszerzony jest również opis wejścia na Tupungato z Chile.

Jim Ryan



Tupungato górujący w tle nad winnicą Norton

CZĘŚĆ I. WEJŚCIE NA ACONCAGUĘ

Z MENDOZY DO PUENTE DEL INCA

MENDOZA

Położona na wysokości 700 m Mendoza jest gwarnym, stosunkowo nowoczesnym miastem, mającym ponad milion mieszkańców. Założona została w połowie XVI w., podporządkowana Santiago w Chile i nazwana imieniem generalnego dowódcy wojsk Chile. W 1861 r. była prawie całkowicie zniszczona przez najgorsze trzęsienie ziemi w historii Ameryki Pd. Miasto zostało szybko odbudowane, z szerokimi, obramowanymi drzewami ulicami, centralnym placem i czterema otaczającymi go skwerami noszącymi nazwy państw, które pomogły w odbudowie Mendoza.



Mieszkańcy Mendoza odpoczywają wieczorem na placu Independencia



Francuski planista zaprojektował układ współczesnego miasta na wzór siatki. Każda ulica ma trawiaste obrzeże z drzewami, oddzielające chodnik od jezdni. Na obrzeżu tym znajduje się głęboki rów, który prowadzi wodę spływającą z Andów, nawadniającą drzewa.

Mendoza stanowi centrum produkcji wina w Argentynie. Jej mieszkańcy wytwarzają wino od czasu utworzenia miasta. Ponad 70% argentyńskich win produkuje się w prowincji Mendoza. Większość z wie-

lu przyjeżdżających co roku turystów to amatorzy winnych wycieczek, odwiedzający winiarnie (*bodegas*) w Mendozie i jej okolicach.

Plany miasta są dostępne w każdej hotelowej recepcji. Mendoza jest zaprojektowana niemal dokładnie na osi pn.-pd. Główna arteria, prowadząca od lotniska na pd., przebiegająca przez miasto i wybiegająca z niego w stronę Chile, Aconcagui i Tupungato, nosi nazwę Avenue San Martin. Andy stanowią drugą najistotniejszą dla turystów atrakcję Mendozy, lecz tylko niewielki procent udaje się na Aconcaguę.

Miasto jest zwarte, do większości miejsc można dotrzeć pieszo. Orientacja jest w nim prosta, niemal niemożliwością jest się zgubić. Silnie zaznacza się obecność policjantów, wielu z nich przeprowadza patrole na rowerach.

Woda z Andów ma fundamentalne znaczenie dla gospodarki i utrzymania Mendozy. Główna rzeka, Río Mendoza, spiętrzona jest tamą w Potrerillos, gdzie osadza się większość materiału niesionego przez rzekę. Od tego miejsca rzeka jest uregulowana, by nawadniać winnice, pola uprawne, miejskie drzewa i parki. Woda pitna czerpana jest z Río Blanco poniżej Vallecitos, skąd doprowadzana jest rurami do miasta. Z roku na rok coraz popularniejszy staje się rafting i kajakarstwo górskie. Rwące wody rzeki Mendoza powyżej Potrerillos są idealne dla tego rodzaju aktywności.

Mendoza posiada pełną infrastrukturę potrzebną wysokogórnym wspinaczom. Znajdują się tutaj jedno z najlepszych na świecie sklepów ze sprzętem, choć ceny nie są już niskie. Można również wypożyczyć ekwipunek. Supermarkety w mieście i na jego obrzeżach sprzedają jedzenie odpowiednie na biwak. Liczne są kafejki internetowe, są też poczty (*correo*) i firmy oferujące skorzystanie z telefonu (*locutorios*).

WARTO WIEDZIEĆ

Od godz. 14.00 do 17.00 panuje w Mendozie pora sjeisty. Wiele firm i biur jest wtedy zamkniętych.

Wymiana pieniędzy

Jeśli przyjeżdżamy ze strefy euro lub funta brytyjskiego, lepiej przed podróżą kupić dolary amerykańskie. Kurs wymiany będzie lepszy niż w przypadku euro czy funtów. Czeki podróżne tracą znaczny procent swojej wartości przy wymianie na miejscu.

Unikajmy wymiany pieniędzy na lotnisku, ponieważ kursy są niskie. W styczniu 2009 najlepszy kurs przy kupnie peso wynosił 3,45 za dolara i 4,55 za euro. W tym czasie różnica pomiędzy kursem wymiany na lotnisku i w punktach wymiany waluty (*casas de cambio*) wynosiła 14%. W 2010 r. kurs peso wynosił 3,85 peso za 1 dolara i 5,60 peso za 1 euro. *Casas de cambio* usytuowane są w pobliżu informacji turystycznej i biura zezwoleń. Aby wymienić zagraniczną walutę potrzebny jest paszport.

Zakup prowiantu

Supermarkety w Mendozie (np. Carrefour w centrum miasta — jeden przy ul. Belgrano, drugi przy ul. Las Heras) są świetnym miejscem na zakup jedzenia zabieranego w góry, lecz nie wszystkie oferują specjalne produkty potrzebne wspinaczom.

Najpopularniejszym paliwem do gotowania jest nafta. Jest ono tanie, przenośne i stanowić będzie najprawdopodobniej najcięższy element naszego ładunku. Bez trudu dostępne są również standardowe butle gazowe.

Podczas gromadzenia zapasów na wyprawę mogą przydać się następujące wskazówki:

- Dostępna w górach woda, pochodząca ze stopionego śniegu i lodu, nie zawiera minerałów i innych substancji odżywczych. Uzupełnieniem tych składników mogą być smaczne suplementy w saszetkach, do kupienia w wielu miejscach.



Owoce sprzedawane przy drodze



Muzeum Casa de Fader, gdzie mieszczą się prace Fernanda Fadera

- Sproszkowane jedzenie, tj. jajka, kasza manna, mleko i ziemniaki jest dobre, smaczne i łatwe do przygotowania, choć sproszkowane jajka nie łatwo jest znaleźć.
- Herbata w torebkach, kawa, cukier, zupy w proszku i tym podobne produkty są powszechnie dostępne. Herbata lub smakowe ziołowe mieszanki mogą mniej drażnić żołądek niż kawa, szczególnie pita w dużych ilościach.
- Popularne są torebki z musli i płatkami śniadaniowymi, w tym z owsianką. Wiele sklepów sprzedaje wybór orzechów, które można dodać do musli.
- Wspaniałe są argentyńskie owoce i warzywa. Pomarańcze i grejpfruty są stosunkowo duże, lecz odporne na uszkodzenia. Zapewniają mile widziane źródło soków. Miejskowe pomidory są szczególnie duże i mięsiste. Łatwe i szybkie do przyrządzenia jest danie z pomidorów i cebuli, skropione oliwą z oliwek i posypane ziołowym pieprzem. Owoce i warzywa trzeba jednak chronić przed mrozem. Puszkowe przetwory nie są tak pożywne i smaczne, więcej też ważą, lecz dłużej się przechowują.
- Argentyna i Chile produkują wysokiej jakości wołowinę i jagnięcinę. Jeśli chcemy żywić się mięsem aż do bazy, musimy posiadać izolowaną termicznie lodówkę turystyczną, ponieważ na szlaku nie handluje

się żywym drobiem czy zwierzętami. Alternatywę stanowi mięso w puszkach, dostępne w mniejszych sklepach.

- Specjalne jedzenie do przyrządzania w torebkach nie jest łatwe do znalezienia, a gotowe dania do odgrzania w mikrofalówce mają niewielkie zastosowanie bez tego urządzenia. Na drugie śniadanie świetne jest salami i ser. Jeśli są dobrze zabezpieczone, mogą przechować się przez cały okres trwania wyprawy.

DROGA DO PUENTE DEL INCA

Z Mendozy wybiegają na pd. trzy drogi, prowadzące w stronę Chile, Argentyny i Tupungato. Najszybsza jest autostrada (*autopista*), a najbardziej interesująca, lecz także najwolniejsza — stara droga prowadząca wśród winnic, przez przedmieścia Mendozy — Luján. Dodatkową ciekawostką przy tej drodze jest dom Fernanda Fadera, wielkiego artysty z Mendozy, który dzięki swoim impresjonistycznym pracom stał się sławny na całym świecie.

Dalekobieżne publiczne autobusy kursujące pomiędzy Santiago i Mendozą są wyśmienite i stosunkowo niedrogie. Autobusy jadące z Mendozy zatrzymują się w Uspallata, interesującej osadzie położonej na wysokości 1850 m. W przeszłości była ona ośrodkiem przetopu rud żelaza i wytwarzania kul armatnich dla armii, która w 1817 r. wkroczyła w dół do Chile, by pokonać Hiszpanów. Ostatnimi czasy Uspallata zastąpiła jako miejsce kręcenia filmu *Siedem lat w Tybecie*.

Z miejscowości wybiega na wsch. droga — nie stara trasa do Mendozy, lecz inny, nieutwardzony, terenowy trakt, biegnący na pd. od tej trasy. Prowadzi on do „Skały o Siedmiu Kolorach” — niezwyklej wulkanicznej scenerii o zróżnicowanych barwach — od białej, poprzez żółtą po purpurową.

Przy dojeździe do Uspallata, 2 km od centrum osady, po prawej stronie drogi znajduje się zatłoczona restauracja „Estancia Elias” — najlepsze miejsce na posiłek pomiędzy Mendozą a Aconcaguą. Szczególnie dobre są w niej potrawy z grilla *parilla*.

Autobusy nie zatrzymują się w Los Penitentes, Punta de Vacas i Puente del Incas, chyba, że zostało to wcześniej ustalone. Można jednak wsiąść i wysiąść w Las Cuevas. Przejazd autobusem od granicy do Mendozy lub Santiago nie powinien kosztować więcej niż kilka dolarów. Zapłata

powędruje najprawdopodobniej bezpośrednio do kieszeni kierowcy i pilota grupy, więc może wymagać nieco targowania się.

Nieczynna linia kolejowa z Mendoza do Santiago

Linia kolejowa z Mendoza do Santiago jest bardzo interesującym elementem krajobrazu, ciągnącym się równolegle do szosy na całym odcinku pomiędzy obu miastami. Została zbudowana na przestrzeni lat 1890–1920, a skala tego przedsięwzięcia stanowi wskaźnik bogactwa tego rejonu w ówczesnym okresie. Przebiega przez liczne tunele i mosty. Po stronie argentyńskiej wszystkie podkłady są drewniane, ale Chilijczycy w górach po swojej stronie woleli położyć podkłady stalowe.

Po otwarciu linii w latach 20. XX w. kolej przewoziła na trasie 350 km zarówno towary jak i pasażerów. Utrzymanie linii kolejowej było kosztowne ze względu na regularne osuwiska kamienne i osiadanie gruntu. Świadectwem tego są na przykład ogromne głązy leżące na torach w Las Cuevas, efekt kamiennej lawiny. Ostatecznie kolei, której zbudowanie kosztowało tak wiele wysiłku, pozwolono popaść w ruinę i w latach 80. XX w. na stałe ją zamknięto. Pojawiły się wtedy zarzuty, że chilijski dyktator Pinochet związany był z największą firmą transportu ciężarowego, co uczyniło decyzję łatwiejszą.

Obecnie odgłos pary zastąpiony został przez warkot wielkich ciężarówek i autobusów. Ostatnio przygotowano kosztorys odrestaurowania kolei, lecz realizacja projektu wycenionego na 1 mld dolarów utknęła w martwym punkcie. Kierowcy ciężarówek stanowią potężną siłę polityczną.

Los Penitentes

Los Penitentes stanowi napolularniejszy postój dla wspinaczy. Jest to ośrodek narciarski z kolejką linową i kilkoma hotelami. W lecie tylko jeden bądź dwa z nich są czynne.

Los Penitentes leży na wysokości 2580 m, więc osoby niezaklimatyzowane zaczną w tym miejscu odczuwać wpływ wysokości. Dobrą taktyką jest odbycie spaceru wokół ośrodka, nawet jeśli będzie to jedynie wędrownka w górę i w dół drogą, by rozpocząć proces aklimatyzacji.

Na pd.-wsch. od Los Penitentes położone jest Punta de Vacas. Zasadniczo jest to baza wojskowa, która obsługuje dalekobieżne ciężarówki. Nie ma w niej sklepu ani hotelu.



Ośrodek narciarski Los Penitentes ze szczytem Tolosa w tle

Cofając się w stronę Punta de Vacas dochodzi się do małego muzeum historii naturalnej, zbudowanego na ruinach starej konstrukcji kolejowej. Właściciel-entuzjasta (który nie mówi ani słowa po angielsku) zbudował zaimprovizowany układ rolek i pomp symulujący ruchy płyt tektonicznych, trzęsienia ziemi i aktywność wulkaniczną. Zdecydowanie warto zapłacić 1\$ za wstęp.

Jeśli z Los Penitentes cofniemy się wystarczająco daleko w stronę Punta de Vacas dojdziemy do zakrętu drogi, skąd rozpościera się wyraźny widok na Tupungato.

Pomiędzy Los Penitentes a Puente del Inca znajduje się Cmentarz Andynistów. Wielu pochowanych w tym miejscu wspinaczy zginęło na Aconcagui. Wiedzie do niego stosunkowo krótka trasa z Los Penitentes, więc wiele osób nią wędruje.

Puente del Inca

Godnym pożałowania byłoby dotarcie do Aconcagui i nie poznanie Puente del Inca. Cud przyrody, jakim jest most i wody termalne w jego sąsiedztwie nie powinny być pominięte.

Puente del Inca jest lepszym i tańszym miejscem na postój niż Los Penitentes. Jest położone bliżej górnego końca drogi w dol. Horcones

i tętni życiem. Dla kontrastu, wielkie ciężarówki przejeżdżając przez Los Penitentes nawet nie zwalniają.

Nazwa wioski pochodzi od naturalnego mostu na rzece Las Cuevas, położonego w odległości zaledwie 50 m od głównej drogi. Można do niego dotrzeć szeroką dróżką obramowaną kramami z pamiątkami. Brzegi rzeki mają jasnopomarańczową barwę, którą nadaje im siarka z gorących źródeł. Tablica informacyjna przy moście pokazuje jak on powstał — lodowy most na rzece przykryty został lawiną głazów, które zostały następnie scementowane przez siarkę ze źródeł. Lód się wytopił a „most” pozostał.

W 1917 r. zbudowano hotel, przeznaczony głównie dla gości, którzy przyjeżdżali zażyć ciepłych kąpiel. Hotel połączony był tunelem z łaźniami pod mostem. Dobrze prosperował do 1965 r., kiedy został zniszczony przez olbrzymią lawinę. Łaźnie, choć obecnie nieużywane, wciąż mogą zaoferować odświeżający gorący prysznic.

Jeśli chodzi o zakwaterowanie w Puente del Inca, warto rozważyć wojskowy hostel. Nad drzwiami do wojskowych baraków (*Ejercito Argentina*) widnieje napis witający wszystkich wspinaczy. Hostel oddany do dyspozycji turystów obu płci może pomieścić 76 osób w pokojach z piętrowymi łóżkami i osobnymi łazienkami. Sypialnie są dość prosto urządzone, lecz pomieszczenia recepcyjne na parterze są przestronne i wygodne, a jedzenie smaczne. Jest to najtańsze zakwaterowanie dla osób wybierających się na Aconcaguę.



Cmentarz Andynistów

TRASY NA SZCZYT

Droga normalna

Droga normalna (*ruta normal*) rozpoczyna się ok. 5 km na zach. od Puente del Inca lub 10 km od Los Penitentes. Przy początku szlaku, w pobliżu posterunku parkowych strażników, znajduje się żwirowy parking. Nieopodal niego znajduje się stałe miejsce postojowe dla helikoptera wykorzystwanego do przewożenia sprzętu medycznego i awaryjnego zaopatrywania obozów bazowych oraz zwożenia drogą powietrzną chorych lub zranionych wspinaczy. Helikopter jest bez przerwy używany, zazwyczaj lądując w obu obozach bazowych przynajmniej raz dziennie. Od czasu wprowadzenia go do użytku, w sezonie 1999/2000, liczba śmiertelnych wypadków na Aconcagua zmniejszyła się z 7–10 rocznie do 1–2.

Strażnik parkowy sprawdza pozwolenia i wręcza torby na śmieci. Nie zwrócenie ich w drodze powrotnej (wypełnionych śmieciami — przyp. tłum.) skutkuje pokaźną grzywną. Przewodnicy mogą czasami chcieć przejąć pieczę nad naszymi torbami z odpadami.

W głąb doliny przez kilka kilometrów prowadzi nieutwardzona terenowa droga, lecz jest ona zamknięta dla pojazdów, z wyjątkiem sytuacji awaryjnych.

Ok. 2,5 km w głąb doliny znajduje się jezioro Laguna Horcones, gdzie bez wątpienia będziemy chcieli zrobić kolejne zdjęcia.

Droga jest kamienista i połoga aż do pierwszego pieszego mostu, stanowiąc łagodny wstęp do wędrówki drogą normalną. Stalowy wiszący most wzniesiony został kilka lat temu nad płynącym w dole burzliwym strumieniem. Za mostem

ścieżka początkowo podąża wzdłuż wsch. brzegu rzeki. Następnie odbija od niego wznosząc się stromo przez gładzowisko szarych wapieni. Na dojeździe do biwaku **Confluencia** jej nachylenie się zmniejsza. ►

Przez dwa pierwsze dni wędrówki do bazy musimy nieść ze sobą wszystkie rzeczy potrzebne w ciągu dnia i na nocleg w obozie Confluencia. Najistotniejszy jest śpiwór, materac, ciepłe ubranie. Muły z głównymi ładunkami idą naprzód, bezpośrednio do obozu Plaza de Mulas.

Biwak Confluencia został w 2007 r. przeniesiony, po raz drugi na przestrzeni ośmiu lat. Obecnie znajduje się prawie 1 km bliżej górnego końca drogi w dol. Horcones i dalej od Plaza de Mulas. Od końca drogi prowadzi do niego krótka, 2–2½ godz. trasa. W zwyczaju trekkerów jest teraz jedzenie lunchu w Los Penitentes, przed rozpoczęciem wędrówki.

Obóz Confluencia (3400 m) znajduje się na otwartym terenie, dość wietrznym i bardzo pylistym. Woda jest dostępna, lecz zazwyczaj zawiera dużo magnezu i nie jest smaczna. Doradza się spożywanie własnej.

Lokalizacja nowego obozu ze zrozumiałych względów stanowi kość niezgody pomiędzy agencjami trekkingowymi i poganiaczami mułów a parkowymi strażnikami. Niektóre osoby odpoczną w tym miejscu przez jeden dzień, inni powędrują do obozu Plaza Francia i z powrotem. Ci, którzy wracają ze szczytu, być może tylko zatrzymają się, by nabrać wody.

Nazwa „Confluencia” pochodzi od zbiegu (ang. „confluence”) dwóch rzek — wypływających z dol. Horcones i z lod. Horcones Inferior w dolinie powyżej.



Od górnego końca drogi do biwaku Confluencia wysokość wzrasta z 2580 m na 3400 m. W obozie w dzień jest gorąco, temperatura dochodzi do 27°C. Kiedy słońce się obniża, temperatura spada, w nocy może wynieść zaledwie 6°C.

WARTO WIEDZIEĆ

W obozie Confluencia prawdopodobnie po raz pierwszy będziemy mieć do czynienia z góorskimi toaletami. Uzupelnienie dla ogólnodostępnych, publicznych ubikacji stanowią toalety zapewniane przez różne agencje trekkingowe. Parkowi strażnicy będą czujnie wypatrywać osób, którym nie chce się wędrować do tych przybytków i stać w kolejce na zewnątrz zajętej toalety.

Wędrówka z obozu Confluencia do Plaza de Mulas zabiera 7–8 godz. Na początku ścieżka prowadzi przez równinę zalewową rzeki — płaski, żwirowy teren. Trzy razy musimy przejść przez potok — jeśli koryto jest pełne wody, zakryje ona nasze buty. Niektóre osoby zdejmują buty i brodzą w lodowato zimnej wodzie, niektórzy biorą rozbieg i skaczą. Najbardziej praktycznym rozwiązaniem jest przejście bez zdejmowania butów, z wykorzystaniem kijków trekkingowych dla zachowania równowagi, po czym wyżęcie skarpetek i wysuszenie ich w południe.

Wraz ze zbliżaniem się do obozu bazowego szlak staje się dużo bardziej stromy. **Plaza de Mulas** znajduje się na wysokości 4250 m, a większość różnicy wysokości pokonuje się na przestrzeni ostatnich kilku kilometrów.

W szczycie sezonu należy oczekiwać, że zostanie się w tym miejscu ponad 150 namiotów i 50 namiotów-jadalni, a przebywać może tu kilkaset osób. Plaza de Mulas jest stosunkowo zacisznym obozem, z dobrą wodą pitną.



W bazie jest wiele miejsc, gdzie można coś zjeść i się napić. Bardzo popularne są te, które serwują hamburgery, kanapki ze stekiem i piwo. Higiena nie jest jednak mocną stroną tych prowizorycznych knajpek — odnotowano przypadki biegunek.

Po przybyciu do bazy zaleca się wcześniej skontrolować poziom utlenowania krwi. Badanie jest bezpłatne i będziemy do niego zachęcani. Chata lekarza znajduje się pośrodku obozu. W Plaza de Mulas praktycznie wszyscy zatrzymują się na odpoczynek — przynajmniej jednodniowy, niektórzy pozostają dwa dni lub dłużej, w zależności od wyniku badania poziomu saturacji krwi.

W odległości krótkiego marszu na zach. od bazy mieści się **hotel Plaza de Mulas**, skąd można przeprowadzić zamiejscowe rozmowy telefoniczne i gdzie można coś zjeść oraz wziąć prysznic. W drodze do hotelu napotkamy pierwsze pola penitentów. Cała trasa do hotelu, prowadząca przez pofalowany teren, zabiera 20 min. Dla

*Przechodzenie
w płytkim miejscu
przez rzekę
Horcones*

nowoprzybyłych, niezaaklimatyzowanych osób będzie to wyczerpująca wycieczka.

WARTO WIEDZIEĆ

W hotelu jest duży popyt na korzystanie z dwóch telefonów mieszczących się we frontowym holu, przyjmujących wyłącznie argentyńskie monety peso. Większość agencji trekkingowych dysponuje satelitarnymi telefonami komórkowymi, z których klienci mogą korzystać, lecz opłaty za rozmowy są znacznie wyższe niż z hotelowego telefonu stacjonarnego. W Plaza de Mulas są miejsca, gdzie można skorzystać z internetu, lecz kosztuje to też dość drogo.

Powyżej Plaza de Mulas, w drodze na szczyt, usytuowane są trzy obozy pośrednie:

- **Canada** (4900 m)
- **Nido de Condores** (5350 m)
- **Berlin** (5850 m)

Do obozu Canada podchodzi się 3 godz., do Nido — kolejne 3 godz. Obóz Berlin znajduje się w odległości 4 godz. marszu powyżej Nido.

Obozy Canada i Nido de Condores są słabo wyznaczone, namioty nie są ustawione w żadnym ustalonym szyku. Biwak Canada położony jest na pd. od szlaku prowadzącego w górę. W Nido trasa biegnie przez obozowisko. Biwak Berlin usytuowany jest na ramieniu góry, a namioty są ciasno zgrupowane wokół kilku drewnianych chat.

Nido de Condores został w 2002 r. podniesiony do rangi nieco podobnej jak obozy bazowe. Rezyduje w nim obecnie parkowy strażnik. Odzwierciedla to liczbę osób, która biwakuje w tym miejscu. Niektórzy mogą ominąć obóz Canada, inni mogą atakować wierzchołek bezpośrednio z obozu Nido, lecz mało osób omija Nido.

Strażnik parkowy ma w tym miejscu znaczną władzę. Do jego obowiązków należy kontrolowanie kondycji wspinaczy, może więc zawitać do naszego namiotu. Może nakazać wspinaczom zejście, jeśli podejrzewa u nich słaby stan zdro-

wotny lub fizyczny, lub gdy kontrola wykazała brak odpowiedniego ekwipunku wymaganego na tej wysokości.

WARTO WIEDZIEĆ

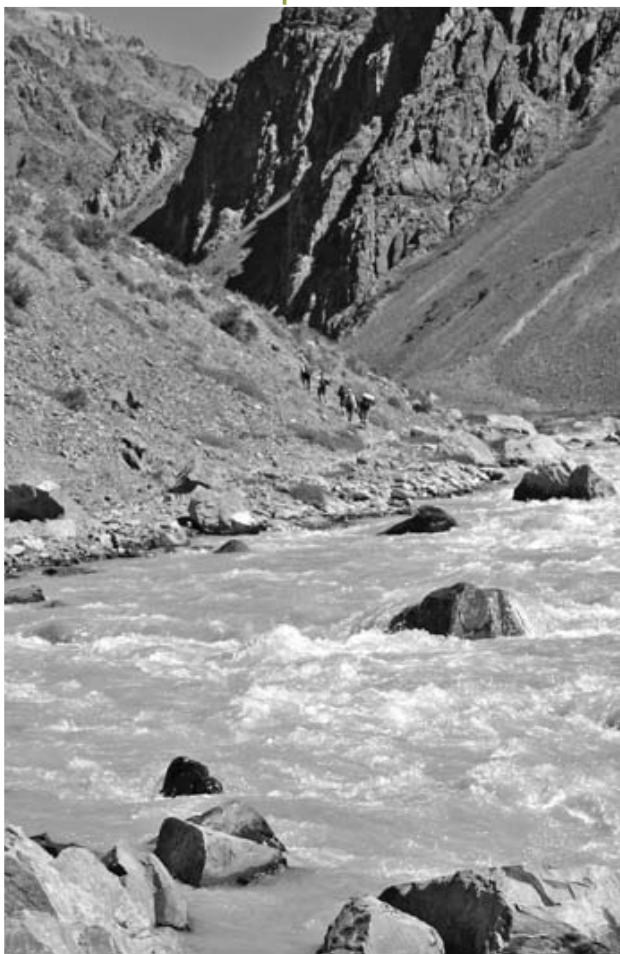
W żadnym z wyższych obozów nie ma pitnej wody — trzeba zbierać i topić śnieg. Za większością gładów nieuchronnie znajdują się pokłady odchodów (szczególnie na biwaku Berlin), więc znalezienie świeżego, czystego śniegu może wymagać podejścia.

Szlak do Plaza de Mulas jest stosunkowo prostej z wyjątkiem kilku ostatnich kilometrów. Za to powyżej bazy teren znacząco się zmienia. Po wyjściu z Plaza de Mulas, po przejściu przez pole penitentów, trasa prowadzi dość stromo, stając się łagodniejsza jedynie przy dojściu do obozu Canada. W połowie drogi między obozami Plaza de Mulas i Canada znajduje się skalisty, odosobniony teren noszący nazwę Conway Stones (*Kamienie Conwaya*), upamiętniającą dziewiętnastowiecznego angielskiego naukowca i wspinacza. Zaraz po opuszczeniu obozu Canada przechodzimy obok ogromnego głazu o nazwie Stone 5000 m.

Wraz ze wzrostem wysokości większe znaczenie zaczynają odgrywać nocne temperatury i ochładzający wpływ wiatru. W bazie w nocy panuje znaczny ruch. Odbywają się dyskusje, czasami śpiewanie piosenek. W wyższych obozach zimno zapędza wszystkich do śpiworów zaraz po zachodzie słońca. Niewiele osób odważa się z nich wyjść zanim rano słońce ponownie oświetli namioty.

Do obozu **Nido de Condores** nacisk kładziony jest na spokojny marsz, aklimatyzację, podejście do różnych spraw na luzie, regularne odpoczynki, transport ładunków w górę i powrót na nocleg do niższego obozu. Za obozem Nido de Condores ten schemat się zmienia. Po dotar-

*Wędrówka
doliną Vacas*



ciu do biwaku **Berlin** celem staje się wejście na wierzchołek. Spędzanie dnia odpoczynkowego na wysokości 5850 m nie jest zalecane. Powietrze jest rozrzedzone, trudno jest spać, apetyt jest słaby, a pogoda może być zdradliwa. Najlepszą taktyką jest przygotowanie się w obozie Berlin do ataku szczytowego i wyruszenie na wierzchołek wcześniej rano następnego dnia.

Późnym popołudniem do obozu Berlin powracają wspinacze, którzy podjęli próbę wejścia na szczyt. Ci, którzy na niego dotarli, będą w radosnych nastrojach i mogą w nocy kontynuować świętowanie, ku znacznemu utrapieniu osób starających się zaznać nieco odpoczynku (sen może być pobożnym życzeniem) przed wymarszem wcześniej rano. Rozgrywają się też dramaty, gdy o zmierzchu zaniepokojeni obserwatorzy wypatrują na horyzoncie swoich towarzyszy schodzących ze szczytu. Niekiedy podchodzą z obozu, by pomóc powrócić do niego wyczerpanym wspinaczom.

Zachód słońca w obozie Berlin bywa niezwykły — warto dotrzeć do niego przed położeniem się spać. Każdy wspinacz wie, jak przejrzyste może być niebo i jak jasno mogą świecić gwiazdy w takich miejscach.

Tytuł oryginału: Aconcagua and the southern Andes

Wydanie polskie I, 2011

Wydanie oryginału II, 2009

Wydawca oryginału: Cicerone Press Ltd.

© Jim Ryan 2004, 2009

Karta katalogowa oryginału tej książki dostępna jest w British Library

Wszystkie zdjęcia wykonane są przez autora, o ile nie zaznaczono inaczej.

Przekład z języka angielskiego: Grażyna Tłaczała

Zdjęcie na pierwszej stronie okładki: Karawana mułów powraca doliną Relinchos

Sklep Podróżnika
ul. Grójecka 46/50
02-320 Warszawa

© Copyright for Polish Edition Przemysław Chlebicki, Warszawa 2010

ISBN 978-93-7136-070-1

Korekta merytoryczna: Przemysław Chlebicki

Korekta: Joanna Duraj

Redakcja: zespół

Skład: Jan Jacek Swianiewicz